

Chwała dla mnie najbardziej pamiętna. Wano przybrli do nas Niemcy i pytali, czy tu żyje Gulik Jan. Tatus powiedział, że jest na konicy. Wyszli, to włożyli karabin za strzechę. Jak go szukali mogli znaleźć, to mówili, że ma karabin. Gdy go mogli znaleźć wyprowadili nas pod oborę, natadowali karabin i mieli nas strzelać. Powiedzieli także, że mają chałupę, a jak brat wyskoczy z ognia, to nas porażą do Słupi i zabiją. Brat młodszy powiedział gdzieś do się bardzo bał o Janka. Brat wyszedł z dołu i zabił jego i tatusia do Słupi. Tatusia puszcili, a brota wzięli do Ostrowca. Wywiezili go do Niemiec. Nam zabraли wszystko co było. Byłto, svinie, ładniejszynie i nawet zborze.

Gulik Janina Kl. IV

ze 17 listopada 1946 r.

szk. pow. w Chybiecach  
gm. Rzepin, pow. Słza.